

ROMAN ANDRZEJ TOKARCZYK

Opus magnum Grzegorza Leopolda Seidlera

G.L. Seidler's *Opus Magnum*

Grzegorz Leopold Seidler, pytany o największe swoje osiągnięcia naukowe, w ich subiektywnej hierarchii kolejno wyróżniał takie książki, jak: *Przedmarksowska myśl polityczna*, *O istocie i akceptacji władzy państwowej* i broszurę *Technika prac parlamentarnych*. W ocenach zewnętrznych, niejako bardziej obiektywnych, do zaszczytu jego *opus magnum* może jednak pretendować jedynie to pierwsze dzieło. Drugie nawiązuje do nieoryginalnej tezy, opiera się na przejętej głównie od Spinozy paremii *Oboedientia facit imperantem*. Jest to teza oczywista, zdroworozsądkowa i dość banalna już w świetle bardzo licznych opracowań istoty i różnych kontekstów władzy. Natomiast trzecia książka straciła aktualność z powodu drobiazgowego rozwinięcia obecnych technik, procedur czy też sposobów prac parlamentarnych i prowadzenia ich przy pomocy nieznanymi wcześniej elektronicznych metod gromadzenia, przetwarzania i wykorzystywania informacji.

Skupiając więc dociekliwą uwagę wyłącznie już na dziele *Przedmarksowska myśl polityczna*, podążam za treściami jego układu wewnętrznego¹. Po zwięzłym wprowadzeniu „Wykładnia niemal autentyczna” kolejno przeto podejmę próbę oceny poszczególnych części publikacji pod odpowiednio dopasowanymi do niej śródtytułami: *Od autora* (s. 5–6) – Intencje autora *opus magnum*; *Określenie terminu „doktryny polityczne”* (s. 7–8) – Spory o sens terminów „doktryny polityczne”; *Różnorodność opracowań* (s. 9–13) – Różnorodność opracowań historii doktryn politycznych; *Przełamanie dualizmu* (s. 13–15) – Rodzaje uwarunkowań doktryn politycznych; *O równoczesności doktryn i ich systematyce* (s. 16–17) –

¹ G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974.

Zagadnienie równoczesności doktryn politycznych, Kryteria periodyzacji doktryn politycznych, Systematyka doktryn politycznych; *Część pierwsza* (s. 19–166) – Treści starożytnej myśli politycznej; *Część druga* (s. 167–367) – Wyłanianie się świata Wschodu, Treści średniowiecznej myśli politycznej; *Część trzecia* (s. 369–627) – Treści nowożytnej myśli politycznej. Rezultaty moich dociekań zamykam fragmentem zatytułowanym Znaczenie *opus magnum* G.L. Seidlera.

Aby wyjaśnić dlaczego niniejsza wykładnia różnych kontekstów dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna* jest niemal autentyczna, w sensie prawniczego pojmowania autentyczności, muszę wspomnieć o ponad czterdziestoletnich, publicznych i prywatnych, bardzo ścisłych moich związkach, w różnych rolach, z Profesorem Grzegorzem Leopoldem Seidlerem. Od pierwszego do ostatniego roku moich studiów, w latach 1961–1966 byłem, z jego wyboru, seminarzystą „wolontariuszem” na prowadzonym przez niego proseminarium i seminarium magisterskim.

Od 1966 roku aż do otrzymania Zakładu, a później Katedry w 1979 roku przechodziłem pod jego kierownictwem przez kolejne szczeble awansów zawodowych pracownika naukowego. Na okres lat 1967–1979 Seidler powołał mnie do roli pełnomocnika UMCS na etacie pułkownika do spraw przekształcania Podoficerskiej Szkoły Lotniczej w Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą w Dęblinie. Jako rektor UMCS Seidler spowodował, że w latach 1967–1974 sprawowałem obowiązki sekretarza do spraw organizacyjno-technicznych w Komitecie Uczelnianym PZPR przy UMCS. Miałem taktownie informować rektora o poczynaniach Komitetu, a Komitet o ocenach tego przez rektora. W tym też okresie ściśle współpracowałem z Seidlerem w jego badaniach naukowych, na zasadach nieformalnego i nieujawnionego dotąd w pełni współautorstwa. Niemal do samej jego śmierci utrzymywałem z nim ściśle kontakty osobiste na wznoszącym się poziomie racjonalności i falującym nieco poziomie emocjonalności².

Jak wiadomo, wykładnia autentyczna, w sensie prawoznawczym, polega na interpretacji tekstu prawa przez samego jego autora. Mówiąc tutaj o wykładni niemal autentycznej, mam na myśli nie tylko moją dobrą znajomość dzieła Seidlera, ale i jego osobowości. Mogę powiedzieć nawet, bez cienia zarozumiałości, coś więcej: moja wykładnia jego dzieła może być bliższa niekiedy autentyczności niż nawet wykładnia samego autora tego dzieła, występującego równocześnie w trudnych do całkowitego godzenia rolach teoretyka i praktyka w okolicznościach zniewolenia obowiązującą ideologią. Jako teoretyk zmierzał, oczywiście, ku prawdzie, natomiast jako praktyk zmuszany był do ustępstw, kierowany dążeniami do skuteczności swych działań, uwarunkowanych poprawnością polityczną. Tam i wtedy, gdzie i kiedy, dla zapewnienia jego skuteczności, szczególnie w budowaniu lubelskiego miasteczka akademickiego, poprawność polityczna

² Por. R.A. Tokarczyk, *Grzegorz Leopold Seidler w powadze i anegdocie*, tekst przekazany do publikacji.

była nieuniknionym warunkiem tej skuteczności i równocześnie popadała w konflikt z wymaganiami naukowości, cierpiała na tym autentyczność wyjaśniania przez autora sensu swego dzieła. Wówczas moja wykładnia tego sensu jest bliższa autentyczności, mimo że jest tylko „niemal” autentyczna³.

INTENCJE AUTORA OPUS MAGNUM

Opus magnum Grzegorza Leopolda Seidlera – *Przedmarksowska myśl polityczna* – składa się z trzech tomów jego wcześniejszych studiów opublikowanych pod tytułami *Myśl polityczna starożytności* (1954), *Myśl polityczna średniowiecza* (1961) i *Myśl polityczna czasów nowożytnych* (1971). Według ich autora są to jedynie „eseje lub szkice, rodzaj wprowadzeń do pewnych okresów, autorów lub problemów”⁴, studia wymagające poznawania ich w związkach z oryginalnymi tekstami źródłowymi, na których zostały ugruntowane. Niektórzy recenzenci i czytelnicy natomiast odczytali je jako udaną próbę marksistowskiej syntezy nie tylko w zakresie historii myśli politycznej, ale i nawet – szerzej – w naukach społecznych⁵. Takie ich odczytanie odpowiadało intencjom Seidlera o tyle, o ile upatrywał w myśli politycznej „siłę kulturotwórczą” złożoną z wielu elementów kultury i ją współkształtującą w dążeniach do określania społecznego systemu wartości⁶.

Autor owej syntezy, mimo świadomości pewnych jej słabości, zmierzał „do ujęcia zdobytej wiedzy w jednolity i całościowy obraz”. Musiał przy tym zrezygnować z drobiazgowej analityczności, wąskiej, odcinkowej specjalizacji opartej na skumulowaniu olbrzymiego materiału, ale niepozwalającej na ogarnianie całości myśli politycznej. Za swój cel przyjął oceniające opisy tendencji rozwojowych przedmarksowskiej historii, przeszłości myśli politycznej, niezbędne dla rozumienia jej terażniejszości czy też współczesności zawładniętej już, w jego przekonaniu, niemal bez reszty przez dominujący w niej marksizm. Współpracując intensywnie z rzecznikiem owego przekonania, na zasadach heglowskiej proweniencji dążenia do syntezy poprzez przeciwstawianie tezie Seidlera swojej antytezy, mogłem wykazać, że we współczesności obok marksizmu zagościło wiele innych nurtów myśli politycznej, pozostających z nim w nader różnych relacjach⁷.

³ Szerzej na temat wykładni autentycznej por. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002.

⁴ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 5.

⁵ Tak najdosadniej L. Kasprzyk, *O marksistowską syntezę w naukach społecznych*, „Kamena” 1962, nr 18.

⁶ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 5.

⁷ Por. R. Tokarczyk, *Zarys współczesnych doktryn politycznych*, Lublin 1971. Praca ta została opublikowana dotychczas w rozszerzanych i pogłębianych siedemnastu edycjach w wydawnictwach lubelskich, warszawskich, krakowskich i znowu warszawskich pod tytułem *Współczesne doktryny polityczne*.

Do wyraźnie komunikowanych czytelnikowi intencji autora jego *opus magnum* należała wielka synteza pod względami chronologicznymi, przestrzennymi, genezy, treściowymi, metodologicznymi i funkcjonalnymi. Poprzez kontury przedmiotu historii przedmarksowskiej myśli politycznej miała ona pretendować do zaszczytu marksistowskiej syntezy w całych naukach społecznych utożsamianych z naukami humanistycznymi. Intencje G.L. Seidlera w jego dążeniach do opracowania i opublikowania tego rodzaju syntezy wynikały z trafnej obserwacji procesów zachodzących w otaczającym go świecie. „Pluralizm światopoglądowy i gwałtowność tempa przemian życia społecznego – napisałem w związku z tym dziełem – zmuszają humanistów do wnikania wprawdzie coraz głębiej, ale w coraz węższe wycinki rzeczywistości, utrudniając tworzenie całościowych jej obrazów. W skrajnych przypadkach rodzą one wątpliwości, czy jest jeszcze możliwe uprawianie humanistyki, której potrzebę podważa technokratyczny sceptycyzm. Odpowiedzią marksistowskiej humanistyki jest szereg udanych prób takich interpretacji zdarzeń przeszłości, aby mogły być one pożyteczne dla głębszego rozumienia zjawisk kultury współczesnej. Dzieło Seidlera, zatytułowane *Przedmarksowska myśl polityczna*, nawiązuje do tych kluczowych zagadnień, mimo że zasadniczo dotyczy przeszłości. Jest ono rzadko już dzisiaj spotykaną syntezą, obejmującą niezwykle rozległy zakres czasowo-przestrzenny dziejów myśli politycznej [...]”⁸.

Główną intencją autora, wyrażoną fundamentalną tezą dzieła, było twierdzenie, że dopiero marksizm dał mocną podstawę dla świadomego – a nie przypadkowego, naukowego – a nie irracjonalnego, celowego – a nie spontanicznego kształtowania stosunków społecznych. W jego przekonaniu marksistowska metoda materializmu dialektycznego stała się przydatnym i skutecznym narzędziem scalania w harmonijną jedność rozczłonkowanej wiedzy o społeczeństwie. „Doceniając rolę poznawczą historii myśli politycznej, Seidler akcentuje kulturotwórczą jej funkcję społeczną. Wyjaśnia, jak pod wpływem idei politycznych kształtują się oceny społeczne wykorzystywane jako motywacje ludzkich poczynań, a te z kolei otrzymując materialną postać, oddziałują zwrotnie na kształtowanie się idei politycznych. Ta wzajemność oddziaływania jest dialektycznym procesem kształtowania szeroko rozumianej kultury społeczeństwa”⁹.

Tak oto dalej pisałem o intencjach autora jego *opus magnum*: „Historia myśli politycznej w interpretacji autora daje bogatą wiedzę potrzebną dla właściwego rozumienia współczesności, a nawet przyszłości. Wynika ona z historycznego charakteru istoty ludzkiej, w której elementy historii, tradycji, przeszłości nierozłącznie spletają się z wymaganiami współczesności. Człowiek więc, jako istota historyczna, nie może właściwie zrozumieć siebie i społeczeństwa, w którym

⁸ *Idem, Polityka bez granic*, „Literatura” 1975, nr 22.

⁹ *Ibidem*, s. 14.

aktualnie żyje, bez należytej znajomości swej i społecznej przeszłości... Wiedza z zakresu historii myśli politycznej umożliwia zestawienie współczesnych systemów wartości z systemami przeszłości, aby w oparciu o eliminację niedostatków obu projektować je na przyszłość. Ożywiając krytycznie przeszłość, «wtapiamy ją w krąg naszej osobistej kultury»; tylko przeszłość zespolona ze współczesnością posiada znaczenie dla kształtowania potrzebnych ze społecznego i jednostkowego punktu widzenia treści [...] wiedza, jak powinno być, wyrasta ze świadomości tego jak było i jak jest¹⁰.

SPORY O SENS TERMINU „DOKTRYNY POLITYCZNE”

„Doktryny polityczne to historycznie uwarunkowane klasowe mniemania i poglądy na stosunki społeczne – napisał G.L. Seidler – a zwłaszcza na państwo i prawo¹¹. Już na pierwszy rzut oka można zauważyć, że nie definiując tytułowego terminu swego *opus magnum*, jakim jest termin „myśl polityczna”, posłużył się terminem „doktryna polityczna”. W przytoczonej powyżej definicji tego terminu słowo „mniemania” to właściwie synonim słowa „poglądy”, toteż można by było poprzestać na użyciu tylko słowa „mniemania” albo – co byłoby trafniejsze – słowa „poglądy”. Pojęciu czy też słowu „doktryna” Seidler przypisał dość arbitralnie cechy nienaukowości, idealizmu, dowolności, spekulatywności i nawet niesystemowej często fantazyjności, „przeciwstawiając je z całym naciskiem marksistowskiemu, a więc naukowemu”, w jego przekonaniu, jej ujęciu o cechach materializmu, określoności, racjonalności i systemowego realizmu, ugruntowanych w klasowo uwarunkowanych stosunkach społecznych¹².

Można by pod pewnymi warunkami przychylić się do tezy Seidlera o „nienaukowości” różnych nurtów w historii myśli politycznej, natomiast przypisywanie słowu „doktryna” nienaukowości jaskrawo kłóci się z jego etymologią. „Wykładnia etymologiczna łacińskiego wyrazu *doctrina* wskazuje bowiem na jego tożsamość właśnie z nauką jako myślowym produktem twórczości teoretycznej, głównie akademickiej. Wśród różnych form myśli politycznej, doktryny polityczne charakteryzuje wysoki poziom teoretycznej ogólności i stopnia wewnętrznego uporządkowania, przy jednoczesnym dążeniu do skierowania ich zwolenników na płaszczyznę praktycznego działania. W tym sensie doktryny polityczne łączą w sobie z jednej strony elementy idei, ideologii, filozofii i teorii politycznych, z drugiej strony programów politycznych. Skrajny upór w podtrzymywaniu określonej doktryny nazywamy doktrynerstwem”. Przeważnie „doktryny polityczne są naukowym ujęciem różnych form myśli politycznej – idei, ideologii, filozofii

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 7.

¹² *Ibidem*, s. 7 i n.

i teorii, które mogą być wykorzystywane przez ruchy polityczne jako programy działania”¹³.

Natomiast pojęcie czy też słowo „polityczne” z terminu „doktryny polityczne” „określa z jednej strony przedmiot doktryn, z drugiej zaś przesądza o ich klasowym charakterze. Niekiedy klasowość koncepcji ustrojowo-społecznych jest mało dostrzegalna – twierdził Seidler – i dopiero wnikliwa analiza odsłania ogniwa wiążące doktrynę z interesami konkretnych klas. W innych znowu doktrynach, wyrosłych w momencie ostrych konfliktów, powiązanie z dążeniami klasowymi występuje jasno i nie budzi żadnych wątpliwości”¹⁴. Brak tutaj autorskiego wyjaśnienia istoty pojęcia „polityka” pozostawia miejsce dla domysłu, że jako zdeklarowany marksista pojmował ją jako klasowo uwarunkowane relacje w obciążonych ostrymi konfliktami stosunkach społecznych.

Termin „doktryny polityczne” w dociekaniach Seidlera funkcjonuje w sensie specjalnej dyscypliny badań naukowych i dydaktyki akademickiej wyodrębnionej jednak jako historia myśli politycznej dopiero „w rozwiniętym ustroju kapitalistycznym”. Wcześniej treści należące do doktryn politycznych były częścią systemów religijnych bądź fragmentami filozofii występującymi pod takimi m.in. nazwami, jak historia filozofii prawa, historia myśli społecznej, czy też historia doktryn. Bez względu na ich różne nazwy, zawsze graniczyły one z różnymi innymi dyscyplinami przez co nabierały nie tylko w terminologii Seidlera interdyscyplinarnego, międzydyscyplinarnego albo – co byłoby najtrafniejsze – wielodyscyplinarnego charakteru¹⁵.

Posługiwanie się przez Seidlera terminem „historia doktryn politycznych”, a nie szerzej w Polsce przyjętym terminem „historia doktryn polityczno-prawnych” albo rzadziej „historia doktryn politycznych i prawnych”, należy uznać za dość uzasadnione. Ze względu na wieloaspektowy charakter tej historii, obok jej aspektu prawnego, można by przecież wyróżniać w niej inne jej aspekty, np. ekonomiczny, socjologiczny, psychologiczny, filozoficzny, kulturowy i inne. Określnik „polityczny” obejmuje wszystkie te aspekty, natomiast z pewnością Seidler nie miał przy tym na uwadze „dość płynnej granicy pomiędzy doktrynami politycznymi i prawnymi”¹⁶. Granice te dostrzegają i dość precyzyjnie określają ci autorzy, także Seidler, którzy opracowują odrębnie historię doktryn politycz-

¹³ *Ibidem*. W sporze o sens terminu „doktryna polityczna” podzielałam pogląd K. Grzybowski (Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 297). Natomiast teza W. Kornatowskiego, że termin „doktryna polityczna” jest zakresowo szerszy niż filozofia państwa zyskuje walor prawdziwości tylko przy akceptacji poglądu, że zakres filozofii jest szerszy od zakresu nauki wyrażanej doktrynami. Zob. W. Kornatowski, *Zarys dziejów myśli politycznej starożytności*, Warszawa 1968, s. 6.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Zob. L. Dubel, J. Kostrubiec, *Ewolucja metodologii nauk prawnych w ujęciach Profesora Grzegorza Leopolda Seidlera*, „Studia Iuridica Lublińska” 2010, nr 13.

nych i odrębnie historię doktryn prawnych¹⁷. Nie przeczy to oczywiście licznym i wzajemnym związkom problematyki prawa i polityki. Przy opracowaniu książki *Współczesne doktryny polityczne* podzieliłem ten pogląd Seidlera. Wieloaspektowość treści terminu „historia doktryn politycznych” uzasadnia również używanie nawet szerszego niż „polityczny” określnika „kultura”, ale ten pierwszy jest tutaj bardziej jednoznaczny i odpowiedni niż ten drugi¹⁸.

Treści zatem przedmiotu o nazwie „historia doktryn politycznych” są bardzo rozległe. Należą do nich „poglądy na istotę, organizację i funkcję państwa oraz koncepcje zasad współżycia między ludźmi [...]. Treść doktryn politycznych mieści się w granicach problematyki państwa i prawa oraz moralności”¹⁹. Owe treści współtworzą także pojedyncze idee czy też hasła, nawet jeśli „nie otrzymały szaty uczoneści”²⁰. Wystarczy, że spełniały jakąś ważną funkcję polityczną w życiu społeczeństw. Tym samym wskazywały „na rolę, jaką doktryny polityczne odegrały w walkach klasowych”²¹. Torując drogi rozwoju społecznego, określały kierunek, „w którym wyraźnie występuje ścieranie się doktryn politycznych, odpowiadających realnym interesom walczących klas”²². Kierunek ten wiódł poprzez kolejne formacje społeczno-ekonomiczne „od niewolnictwa do feudalizmu, od feudalizmu do kapitalizmu, aby mogła się wyłonić wreszcie formacja socjalizmu [...] jako według marksistowskiej myśli politycznej, preludium najwyższej, przewidywanej dla przyszłości formacji komunizmu”.

RÓŻNORODNOŚĆ OPRACOWAŃ HISTORII DOKTRYN POLITYCZNYCH

Dużą różnorodność opracowań, szczególnie podręczników, historii doktryn politycznych ograniczył Seidler w ich rozróżnieniach do: „czysto sprawozdawczych”, krytyczno-sprawozdawczych, opartych na metodzie socjologicznej, wykazujących „wzajemne oddziaływanie konkretnego ustroju na twórcę doktryny i jej oddziaływanie na ustrój”, wyczerpujących się w „ustaleniu znaczenia wyrazów i pojęć, którymi posługuje się autor rozpatrywanej” doktryny politycznej, „rozpatrywania doktryn politycznych na tle instytucji polityczno-prawnych” i sytuowania ich punktu ciężkości na aspektach etyczno-społecznych²³. Oczywiście,

¹⁷ Por. np. G.L. Seidler, *Doktryny prawne imperializmu*, Warszawa 1957.

¹⁸ Określnik „kultura” ma pełne uzasadnienie do przedmiotu o nazwie „kultury prawne”, uwzględniającego we właściwych proporcjach i kontekstach zarówno odpowiednie aspekty prawne, jak i polityczne. Szerzej: R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, wyd. 9, Warszawa 2012. Wydanie 10 jest przygotowywane do druku.

¹⁹ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 7.

²⁰ *Ibidem*, s. 8.

²¹ *Ibidem* s. 7 i n.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 9 i n.

każdy rodzaj tych opracowań może być bardziej lub mniej analityczny, syntetyczny bądź też analityczno-syntetyczny.

Nie solidaryzując się z żadnym z tych zbyt jednostronnych zdaniem Seidlera opracowań historii doktryn politycznych, nieuwzględniających dostatecznie ich tendencji rozwojowych wyrażających konkretne ideologie i powiązania z wieloma formami świadomości, zaproponował własną, także na swój sposób jednostronną, koncepcję ich opracowania. Napisał: „uważam, że klasowa struktura społeczeństwa powinna pozostawać podstawowym układem odniesienia przy omawianiu myśli politycznej. Nie oznacza to bynajmniej, że należy pomijać ich stosunek do instytucji polityczno-prawnych, czy też ich wartości etyczne, jeśli te w konkretnych doktrynach szczególnie się zaznaczyły [...] należy pamiętać o tej powszechnie znanej prawdzie, że zjawiska społeczne podlegają obiektywnym prawom i że historii tworzą wielkie zespoły ludzkie, a nie jednostka, której poglądy i działania są jedynie lepszą lub gorszą konkurencją aspiracji i dążeń grup społecznych”²⁴.

Przyjęcie przez Seidlera głównie marksistowskiego kryterium klasowości przy ocenie i klasyfikacji różnych nurtów historii myśli politycznej prowadzi do zbyt dużych uproszczeń. Pogłębione badania historii struktury społeczeństwa wykazują, że nie wyczerpuje się ona w istnieniu samych tylko klas społecznych. Istniały w niej przecież także takie duże grupy społeczne, jak warstwy czy też stany, które zapisały się w historii myśli politycznej własną, odrębną myślą polityczną. Autor analizowanego tutaj *opus magnum* wprawdzie dopuszcza rozważanie innych niż klasowość uwarunkowań doktryn politycznych – socjologicznych, lingwistycznych, instytucjonalnych, etycznych – ale zbyt kategorycznie stara się pomniejszać znaczenie ich kompleksowości.

Badanie historii myśli politycznej bez uprzedniego przyjmowania arbitralnie niesprawdzonych założeń, jak np. uniwersalność ich klasowości, prowadzi do zbyt dużych uproszczeń. Skłania także do przemilczania istnienia aklasowych i innych nurtów historii myśli politycznej, niecharakteryzujących się jakkolwiek klasowością. Wprawdzie, jak wywodził Seidler, historię współtworzą wielkie zespoły ludzkie, a nie jednostki ludzkie, ale przecież nie można tego twierdzić w odniesieniu do powstawania myśli politycznej. Myśl polityczną tworzą głównie wybitne jednostki ludzkie, myśliciele niekoniecznie uwarunkowani czynnikami obiektywnymi, jak zwłaszcza np. przesadnie eksponowana klasowość. Przesadne eksponowanie jednego kryterium w ocenie doktryn politycznych pozbawia ją niezbędnego naukowo waloru wieloaspektowości.

²⁴ *Ibidem*, s. 12 i n.

RODZAJE UWARUNKOWAŃ DOKTRYN POLITYCZNYCH

Aby wskazywać z powodzeniem główne tendencje w historii myśli politycznej, zmierzał Seidler do skonstruowania modelu jej różnorodnych uwarunkowań. Już na początku swojego wywodu na ten temat zdecydowanie odrzucił pogląd o autonomii świadomości społecznej, której formą są doktryny polityczne, przenikającej idealistyczne pojmowanie ich uwarunkowań. Bez wahania przeszedł na grunt pełnej akceptacji treści głoszonych przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, wyjaśniających uwarunkowania świadomości społecznej jako nadbudowę nad ich bazą, czyli ekonomią w ostatecznych, decydujących i najważniejszych ich relacjach. Owa pionowa zależność, prowadząca od bazy ku nadbudowie, nie jest jednak jednostronna o tyle, o ile treści i kształty doktryn politycznych, podobnie jak innych form świadomości, zależą również od osobowości ich twórcy, materiału myślowego, którym on dysponuje i przeszczepianiu doktryn, szczególnej wędrówki w czasie i przestrzeni, z jednego kraju do drugiego lub też innych uwarunkowań.

Definicja doktryn politycznych Seidlera, w kontekstach ich uwarunkowań, wynikała z przejścia przez niego fundamentalnych założeń ortodoksyjnego marksizmu. Ową ortodoksyjność stara się łagodzić nieco uwzględnieniem także, do pewnego stopnia, znaczenia wspomnianych już pozaekonomicznych uwarunkowań doktryn politycznych. „Doktryny polityczne są więc – twierdził – złożoną w swej budowie świadomością, o której decyduje w ostatniej instancji nieświadomie [?! – sic! – R.A. T.] rozwijająca się baza ekonomiczna. Tylko obiektywna rzeczywistość może nam wyjaśnić genezę i istotę doktryn politycznych, mimo że proces tworzenia się ideologicznej nadbudowy nie jest łatwo dostrzegalny”²⁵. W definicji tej, którą kwestionują przeciwnicy marksizmu, niemal każdego chyba razi przypisywanie bez zastrzeżeń nieświadomości rozwojowi bazy ekonomicznej. Gdyby tak rzeczywiście było ekonomia jako nauka, z jej realizowanymi w praktyce programami, byłaby zupełnie zbędna.

Niejako w polemice z tym poglądem, upatrującym uwarunkowania myśli politycznej przede wszystkim w ekonomicznych przejawach klasowej struktury społeczeństwa, napisałem: „Wielorakie są zapewne źródła uwarunkowania rozwoju i odmienności poszczególnych form myśli politycznej, jednakże najgłębsze jej korzenie tkwią w całokształcie warunków życia ludzkiego. Każda kolejna generacja ludzi pragnie wyrazić swoje polityczne *credo*, rzucając wyzwania przeszłości, ale nie jest łatwo formułować oryginalną myśl polityczną. Czasy współczesne wyróżniają bezpośrednie i głębokie więzi między życiem politycznym i myślą polityczną; życie polityczne domaga się odpowiedniej myśli politycznej, myśl polityczna syci się doświadczeniami życia politycznego. Gdy w czasach

²⁵ *Ibidem*, s. 15.

odległych można było opowiedzieć dzieje polityczne Egiptu, Grecji czy Rzymu bez konieczności odwoływania się do myśli politycznej, współcześnie jest to już niemożliwe. Znamiona myśli politycznej kształtuje klimat czasów, oryginalne odrębności lokalne i cechy osobowości jej autorów. Dojrzała myśl polityczna wykazuje tendencje do odrywania się od swoich źródeł i oddziaływania w warunkach względnej autonomii w kierunku nowych jej postaci. Niekiedy charakteryzuje ją duża dynamika w przestrzeni, a nierzadko i swoista wędrówka w czasie – długotrwałe losy historyczne. Myśl polityczna chlubi się swoimi starożytnymi rodowodami, potrzebuje antenatów, podkreśla, że wyrasta z odwiecznych potrzeb ludzkich, głęboko zakorzenionych w naturze człowieka²⁶.

ZAGADNIENIE RÓWNOCZESNOŚCI DOKTRYN POLITYCZNYCH

„Równoczesność doktryn ma dwojaki sens – twierdził Seidler. Możemy przez to rozumieć, że z określonej bazy wywodzą się różne w treści, ale identyczne w swych funkcjach i celach doktryny. Owa równoczesność doktryn jest zrozumiała w świetle nauki o bazie i nadbudowie [...]. Jednakże spotykamy także równoczesność w drugim znaczeniu. Istnieją bowiem równocześnie doktryny, które nie służą określonej bazie ekonomicznej, które nie wzmacniają i nie bronią klasy panującej i jej instytucji polityczno-prawnych. O ile przy pierwszym rodzaju równoczesności doktryny afirmują nadbudowę i służą jej bazie, o tyle jeśli mówimy o równoczesności w drugim znaczeniu, myślimy o doktrynach, które pozostają w sprzeczności z bazą, a negując ją, popadają w konflikt z nadbudową [...] dostrzegamy, że geneza i funkcja tych doktryn jest różna od doktryn afirmujących nadbudowę²⁷.

Doktryny pierwszego rodzaju równoczesności są zachowawcze w interesie klas panujących, natomiast doktryny tego drugiego rodzaju, wyrażając interesy klas uciemnionych, ukazują nastroje ich buntu skierowanego przeciwko ustrojowi państwa uznawanemu już przez nie za przestarzały, ciasny, skostniały i przez to bezsensowny. Obnażając zastane sprzeczności w stosunkach społecznych, zwiastują postęp poprzez uzgadnianie nowych sił wytwórczych ze stosunkami produkcji. Seidler ilustruje to przykładem przechodzenia od formacji feudalizmu do formacji kapitalizmu, ale w świetle marksizmu prawidłowość ta dotyczy oczywiście następstwa wszystkich formacji społeczno-ekonomicznych²⁸.

²⁶ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, wyd. 16 poszerzone, Warszawa 2010, s. 22.

²⁷ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 16.

²⁸ *Ibidem*, s. 16 i n. Na stronie 16 swego *opus magnum* autor użył określenia „antagonistyczne sprzeczności” obciążonego błędem tautologizmu. Każdy wszak antagonizm jest sprzecznością, a każda sprzeczność antagonizmem.

Odnosząc się do ujmowania zagadnienia równoczesności doktryn politycznych przez Seidlera przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dość rażąco tego jednostronność. Z naukowego punktu widzenia, zmierzającego do uwzględniania w procesach poznawczych kompleksowości fenomenów obejmowanych szeroko pojmowanym określnikiem „polityczne”, jak tutaj doktryny, celem nie może nie być ukazywanie ich wielostronności. Przeto równoczesność wielu doktryn, w tym samym czasie występujących, nie musi wcale ciągle i wyłącznie dotyczyć wzmacniania bądź sprzeciwu wobec władzy klasy dominującej ekonomicznie bądź tylko tego, co jedynie ekonomiczne. Niekiedy może również dotyczyć interesów grup społecznych niewykłanych w zasadnicze konflikty interesów ekonomicznych i panowania politycznego. Niekiedy, w różnych równoczesnych doktrynach, dominowały zupełnie odmienne kluczowe problemy i kwestie: realistyczne w doktrynach realistycznych, a utopijne w doktrynach spekulatywnych.

Dość jednostronne ujęcie przez Seidlera zagadnienia równoczesności doktryn politycznych o rozbieżnych ich funkcjach sprowadza się w gruncie rzeczy do analizy sensu pojęcia „współczesność”. Jest to pojęcie dynamiczne, związane nie tyle z samymi tylko granicami czasowymi, ile z relacjami ludzi i zdarzeń usytuowanymi w określonym czasie – starożytności, średniowieczu, nowożytności i wreszcie czasach najnowszych, określanych także często współczesnością, tym razem w węższym sensie tego słowa. „Przy wyjaśnianiu sensu terminu «współczesność» – stwierdziłem – należy się posługiwać poglądem filozoficznym o nazwie relacjonizm (od łac. *relatio* – relacja), według którego relacje, stosunki między rzeczami lub zjawiskami, a nie same te rzeczy lub zjawiska, są właściwym przedmiotem poznawania. Współczesność to jednoczesność życia określonych ludzi (współczesność w sensie podmiotowym), czasowa równoległość pewnych zdarzeń (współczesność w sensie przedmiotowym) i współistnienie w czasie ludzi i zdarzeń (współczesność w sensie podmiotowo-przedmiotowym). Daleko idące rozbieżności granic czasowych kategorii współczesności, wprowadzonej jednak szeroko do nauki, zakładają konkretność analizy”²⁹.

W ujęciu Seidlera zabrakło zarówno pogłębionego wyjaśnienia sensu pojęcia „równoczesność”, tożsamego w przytoczonym powyżej wywodzie z pojęciem „współczesność”, jak i uwag o jakichkolwiek jej datach – granicach czasowych. Jak zauważyłem: „Brak jednej daty potwierdzającej współczesność nie oznacza, że nie mają one jakiegokolwiek znaczenia dla studiowania współczesnych doktryn politycznych. Otóż są takie daty, które przypominają zdarzenia przesądzające o treści i kształtach współczesnych doktryn politycznych”³⁰. Są to daty występujące we wszystkich formacjach społeczno-ekonomicznych, gdy rozważamy historyczne znaczenie zagadnienia równoczesności doktryn politycznych. Jeśli chodzi

²⁹ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, s. 21.

³⁰ *Ibidem*.

o współczesność w węższym rozumieniu tego terminu, jako czasów najnowszych, „Poczet tych dat otwiera bez wątpienia rok 1789, wybuch rewolucji francuskiej, której następstwa miały ogromny wpływ na zdarzenia późniejsze i samo oblicze współczesnych doktryn politycznych [...]. Do ważnych cesur współczesnych doktryn politycznych należą – jakże brzemiennie w skutki – wydarzenia I wojny światowej, rewolucji rosyjskich, wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych, II wojny światowej, dekolonizacji z lat sześćdziesiątych czy też spektakularnego krachu obozu państw socjalistycznych datowanego od 1989 roku”³¹.

W *opus magnum* Seidlera zabrakło całościowego przeglądu doktryn politycznych równoczesnych z marksizmem i ich relacji zależnych od naukowego i ideologicznego przypisywanego mu znaczenia. Braku tego nie usuwa wspomniana już tutaj książka *Doktryny prawne imperializmu*. Ogranicza się w niej autor do omówienia tylko wybranych doktryn prawnych, a nie szerzej pojmowanych doktryn politycznych, i to wcale doktryn nieimperialistycznych, wbrew jej zwoźniczemu tytułowi. Doktryny równoczesne, w różnych ich zakresach czasowych i terytorialnych, to nie tylko katolicka nauka społeczna, liberalizm czy też jego koncepcyjny odprysk: libertarianizm albo konserwatyzm³². To kilkanaście doktryn politycznych, które omówiłem zwięźle w siedemnastokrotnie wydawanej książce *Współczesne doktryny polityczne*, niejako wypełniającej wspomnianą lukę z dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna* i jej częściowych i pozornych uzupełnień, szczególnie książką *Doktryny polityczne imperializmu*.

Należy podkreślić z całą mocą, że „Rozważania o współczesnych doktrynach politycznych nie podważają bynajmniej ciągłości dziejów myśli politycznej. Ukazując trwale związki tego, co współczesne, z tym co już historyczne, mają na celu podkreślenie w myśli politycznej tego, co żywe i rozwijające się, w odróżnieniu od zjawisk martwych i historycznych. Traktując o poglądach dotyczących procesów w rozwoju i często jeszcze niezakończonych, rozważania te mogą borykać się z trudnościami niewystępującymi już w historii doktryn politycznych i ich oceną. Retrospektywa długotrwałego upływu czasu ułatwia historykowi ocenę opisywanych faktów z należyтым dystansem i bezstronnością. Natomiast im bliżej współczesności, tym trudniej o trwale oceny obiektywne, ustępujące nierzadko miejsca zmiennym ocenom subiektywnym”³³.

³¹ *Ibidem*. Na ten temat por. również: H. Olszewski, *Czas i trwanie w historii idei* oraz R. Tokarczyk, *Metodologia relacji czas a trwanie idei politycznych i prawnych*, [w:] *Czas a trwanie idei politycznych i prawnych*, pod red. K. Chojnickiej, A. Cйтkowskię-Kimli, W. Kozuba-Ciembrownicza, Warszawa 2008.

³² Tak niezbyt trafnie: L. Dubel, J. Kostrubiec, *op. cit.*, s. 29.

³³ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, s. 22.

KRYTERIA PERIODYZACJI HISTORII MYŚLI POLITYCZNEJ

W *opus magnum* Grzegorza Leopolda Seidlera występują w zasadzie dwa tylko kryteria periodyzacji, podziału na mniejsze okresy, całokształtu historii myśli politycznej. Pierwsze kryterium to klasowe treści doktryn politycznych, drugie zaś to ich forma warunkowana osobowością autora, materiałem myślowym, którym on dysponuje i szczególną wędrówką doktryn w czasie i przestrzeni. Przeto, w oparciu o to pierwsze kryterium, wyodrębnił on myśl polityczną klasy właścicieli niewolników, czyli starożytności, klasy feudałów, czyli średniowiecza i klasy burżuazji, czyli nowożytności. Natomiast w oparciu o to drugie kryterium można mówić o podziale historii myśli politycznej na tyle jej okresów, w ilu funkcjonowały doktryny określonych ich autorów, często nakładając się w czasie na siebie na zasadach współistnienia albo konkurencji. Rodzaj materiału myślowego doktryn nadawał im, chociaż nie wyłącznie, ten sam materiał, różnego zabarwienia religijnego, świeckiego, etycznego, ekonomicznego, politycznego, kulturowego bądź też innego. Wędrówka doktryn w czasie i przestrzeni rozpoznawana była i bywa po ich rodowodzie filozoficznym krajowym i autorskim³⁴.

Przyjmując za jedno z kryteriów systematyki czy też klasyfikacji podział na okresy – periodyzację – Seidler wyróżnił starożytną, średniowieczną i nowożytną myśl polityczną. Całą współczesność pozostawił już bez dostatecznego i przekonującego uzasadnienia marksizmowi. W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych, utożsamiając je zbyt apodyktycznie z imperializmem, współczesność starał się wypełniać Seidler już nie doktrynami politycznymi, lecz doktrynami prawnymi. W książce *Doktryny prawne imperializmu* charakteryzował zwięźle doktryny, które bez zastrzeżeń trudno w jakikolwiek sposób kojarzyć z imperializmem. Otóż kolejno, kierując się tytułami struktury jego książki, przedstawił: pozytywizm prawniczy, który zagościł na dobre nie tylko w prawoznawstwie kapitalistycznych krajów „imperializmu”, ale i w krajach socjalistycznych; solidaryzm, który kulminował w Polsce Ludowej ruchem Solidarności jako przeciwieństwo kraju dalekim od jakiegokolwiek imperializmu; psychologizm, normatywizm, funkcjonalizm i prawo natury nie miały nigdy znamion związków wyłącznie z nieco propagandowo pojmowanym przez Seidlera imperializmem³⁵.

Trudno się zgodzić z podkreślanym mocno przez autora twierdzeniem, że odszedł w swoim *opus magnum* od europocentryzmu w prezentowaniu historii myśli politycznej. W gruncie rzeczy bowiem poszerzył zakresy tego prezentowania o myśl polityczną starożytnego Wschodu – Chin, Indii, Babilonii, Syrii, Egiptu,

³⁴ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 5 i n.

³⁵ *Idem*, *Doktryny...* Na temat periodyzacji jako jednej z form systematyki doktryn politycznych por. J. Skomial, *Periodyzacja. Z problematyki systematyki doktryn polityczno-prawnych*, [w:] *Konstytucjonalizm a doktryny polityczno-prawne. Najnowsze kierunki badań*, pod. red. R. Małajny, Katowice 2008.

ale już nie epoki średniowiecza, nowożytności i współczesności. Nie zerwał przy tym jednak bynajmniej z europocentrycznym sposobem ich opisu i oceny. Rzeczywiste odejście od europocentryzmu, czy też zerwanie, jak to określa, z nim polegałoby na analizie doktryn politycznych Wschodu wychodzącej od ich niejako kulturowego i językowego wnętrza, niedostępnego dostatecznie pochodzącemu z zewnętrznej wobec nich, europejskiej przecież mentalności badacza, jakim był Seidler. Polegałoby to na tak zwanej krytyce wewnętrznej, do której nie ma kwalifikacji żaden badacz, który nie zna bliżej języków i kultur Wschodu. Autor *opus magnum* poprzestaje na tak zwanej krytyce zewnętrznej, czyli krytyce pochodzenia europejskiego. Nie potrafił więc konsekwentnie odejść od europocentryzmu, mimo że tego bardzo pragnął³⁶.

W miarę erozji marksistowskiej ortodoksji słabła fascynacja Seidlera rzekomą i jedyną nieomylnością naukową marksizmu. Wcześniejsze kryteria klasyfikacji doktryn politycznych uzupełniał nowymi kryteriami. Oto jak odnotowali to słuchacze wykładu Seidlera: „w dniu 21 stycznia 1982 roku w jego pomysłach pojawiła się idea pomocniczej periodyzacji historii doktryn politycznych. Do układu chronologicznego dodane zostało kryterium dominującej w danej epoce idei człowieka. Starożytność stanowi epokę *homo harmonicus* [...]. Okres średniowiecza to *homo hierarchicus* [...]. W okresie renesansu przeważa idea *homo naturalis* [...]. Idea *homo liber* charakteryzuje wiek XVII i XVIII [...]. W wieku XIX jest to idea *homo socialis*”³⁷. Seidler nie wskazał jednak, jaki to rodzaj *homo* w myśli politycznej charakteryzującej wiek XX i wiek XXI. Wydaje się jednak, że są to czasy zmagania się idei *homo liber* z ideą *homo socialis*, przy czym ta pierwsza przejawia skłonność ulegania tej drugiej³⁸. Takie są chyba również idee naczelné współczesności myśli politycznej, gdybyśmy nawiązywali tutaj do tytułu rozprawki Seidlera *W poszukiwaniu naczelnéj idei*³⁹.

SYSTEMATYKA DOKTRYN POLITYCZNYCH

Autor dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna* najpierw krytycznie rozważał chronologiczną kolejność doktryn politycznych, a więc uwzględniając czynnik czasu jako kryterium ich systematyki. Zauważał jednak, że „niekiedy przeprowadza się systematykę zależnie od stosunku autora do istniejącej rzeczywistości

³⁶ Próbą ujęcia normatywnego europocentryzmu jest rozdział *Kultura prawa europejskiego*, [w:] R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, s. 193–208. Por. także: N. Davies, *Europa*, Kraków 2000.

³⁷ L. Dubel, J. Kostrubiec, *op. cit.*, s. 26.

³⁸ Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, zwłaszcza s. 44 i n., 72 i n.

³⁹ G.L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnéj idei*, Lublin 1984. Propozycja L. Dubela, mieniącego się uczniem profesora Seidlera, aby wiek XX w historii myśli politycznej określać jako *homo aberrans et viae necis*, nie uwzględnia faktu jakże licznych, wybitnych, bez żadnych aberracji, a wręcz przeciwnie – twórczych *homo* w tym stuleciu. L. Dubel, J. Kostrubiec, *op. cit.*, s. 29.

ustrojowej. Wówczas klasyfikację uzależnia się od tego, czy rzeczywistość ustrojowa nadąża, wyprzedza bądź opóźnia się w stosunku do niezależnego rozwoju myśli, świadomości czy też psychiki ludzkiej. Błądność obu systematyk wynika z błędnej przesłanki o niezależności rozwoju myślenia ludzkiego od realiów życia społecznego⁴⁰.

O ile to drugie kryterium systematyki doktryn politycznych – subiektywnej i oderwanej od rzeczywistości jej oceny – można oceniać jako błędne, o tyle trudno byłoby zawsze przypisywać przy tym błędność kryterium czasu. Gdyby przychylić się do takiej sugestii Seidlera, to podważałaby ona nawet wewnętrzną logikę jego dzieła, w którym systematyka myśli politycznej w jej rozwoju chronologicznym dzielona na historyczne, spekulatywne, idealistyczne, nienaukowe, zachowawcze czy też wręcz reakcyjne doktryny i współczesną realistyczną, naukową, postępową, marksistowską myśl polityczną nie znajdowałaby ugruntowania w czasie. Zawisłaby w jakiejś nierealnej przestrzeni bezczasowej. Sprawą krytyki zewnętrznej jest ocena trafności dwudzielnej systematyki historii myśli politycznej z jej podziałem na nienaukowe doktryny i naukę przez Seidlera utożsamianą bez reszty z marksizmem.

Autor *opus magnum* przypisuje systematyce doktryn politycznych, czy też raczej, należałoby to zauważyć, systematyce myśli politycznej, znaczenie zasadnicze. Nadzwyczaj wszakże zubaża swoje autorskie możliwości owej systematyki, ponieważ uwzględnia tylko jedno, jedyne jej kryterium. Jest nim „refleks określonych stosunków społecznych, stąd też – napisał – oceniać i klasyfikować je będziemy [tj. doktryny polityczne – przyp. R.A. T.] zależnie od tego, czy zagradzałyby drogę postępowi, czy też go przyspieszały⁴¹. W związku z posługiwaniem się tutaj przez Seidlera kryterium postępu należy zauważyć, że w dominujących obecnie naukowych interpretacjach procesów dziejowych zostało ono już niemal całkowicie wyparte przez kryterium rozwoju. Postęp, jako kryterium oceny procesów dziejowych, obciążony jest zbytnim subiektywizmem, ideologicznością i zawodnością. Widać to w ocenie na przykład porzucenia socjalizmu jako formacji rzekomo bardziej postępowej niż kapitalizm. Powrót do kapitalizmu, uznawanego w marksizmie za formację wprawdzie postępową w relacji do feudalizmu, ale reakcyjną po wcześniejszej próbie utrwalenia formacji socjalizmu, jest dobitnym dowodem zawodności w posługiwaniu się kryterium postępu w dziejach formacji społeczno-ekonomicznych⁴².

Wychodząc już nieco poza obręb systematyki historii myśli politycznej Seidlera, należy zauważyć, że pomija ona jeszcze inne istotne jej kryteria. W myśli i praktyce politycznej najszersze i najważniejsze chyba znaczenie odgrywa kry-

⁴⁰ G.L. Seidler, *Przedmarksowska...*, s. 17.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Na ten temat por. np. R. Tokarczyk, *Pojęcie postępu*, [w:] *Tradycja i postęp w prawie*, pod red. R. Tokarczyka, Lublin 1983, s. 21 i n.

terium radykalizmu, stanowiące podstawę wyróżnienia lewicowej, prawicowej, centrystycznej, ultralewicowej i ultraprawicowej myśli i praktyki politycznej. Nie znajdujemy w dziele Seidlera rozróżnienia masowej myśli politycznej od elitarnej myśli politycznej, realistycznej myśli politycznej od utopijnej myśli politycznej⁴³. Rozróżnienie świeckiej myśli politycznej od religijnej myśli politycznej w jego *opus magnum* wyczerpuje się zbyt szybko w pospiesznym i powierzchownym dążeniu do całkowitej deprecjacji wszelkich walorów tej drugiej.

Wszystkie doktryny polityczne podzielił Seidler na postępowe i reakcyjne, uwzględniając przy tym głównie ich konteksty ekonomiczne. Te pierwsze „odpowiadają rozwojowi ekonomicznemu i tym samym powodują szybsze tempo tego rozwoju”⁴⁴. Te drugie natomiast „opóźniają, zagradzają drogę rozwojowi ekonomicznemu”⁴⁵. Podział ten traci na prawdziwości, jeśli zważymy, że ta sama doktryna, zależnie od zróżnicowanych uwarunkowań czasów i miejsc, może nabierać charakteru postępowego bądź reakcyjnego. Nadto w nauce podważany jest sens pojęcia „postęp”, o czym już wspominałem, z uwagi na zmienność okresów rozwoju i regresu w dziejach ludzkości⁴⁶. Podkreśla się również, że w stosunku do niewątpliwego rozwoju ekonomicznego nie następuje równoległy rozwój etyczny i polityczny, zakłócany na przykład niemożliwością zupełnego eliminowania wewnętrznych i zewnętrznych konfliktów i wojen.

TREŚCI STAROŻYTNEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Część pierwsza dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna* oparta została na wcześniej kilkakrotnie wydawanej książce *Myśl polityczna starożytności*. Autor uwzględnił te uwagi recenzentów, które uznał za trafne, wzbogacił dzieło o nowe przemyślenia i dołączył dodatkowe teksty źródłowe. Wprowadził czytelnika w treści mniej znanych w Polsce i Europie doktryn politycznych antycznego Wschodu i bardziej już znanych doktryn antycznej Europy. Wśród tych pierwszych uwzględnił najstarsze i najbardziej wpływowe doktryny polityczne Chin, Indii, Babilonu, proroków izraelskich i faraonów egipskich. Natomiast charakterystyka tych drugich ogarnęła myśl polityczną starożytnej Grecji, Rzymu i chrześcijaństwa.

Dla oceny tej części *opus magnum* Seidlera zachowują walor aktualności liczne krajowe i zagraniczne głosy recenzyjne dotyczące książki *Myśl polityczna starożytności* w ich słowach pochwalnych, mniej w słowach krytycznych, ponieważ autor je uwzględnił w znacznym stopniu. Wszyscy recenzenci dość zgodnie

⁴³ *Idem*, *Współczesne doktryny polityczne*, s. 32 i n.

⁴⁴ G.L. Seidler, *Uwagi o metodzie opracowania historii doktryn politycznych*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, nr 2, s. 33.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Por. przypis 40.

zauważyli, że książka ta była pierwszym polskojęzycznym syntetycznym opracowaniem myśli politycznej epoki starożytności, napisanym pięknym językiem i ujętym w klarowną formę. Krytykę i dyskusję rozbudziły takie tezy autora, jak zwłaszcza naukowy czy też nienaukowy charakter doktryn politycznych, zredukowanie kryterium postępowości i reakcyjności doktryn politycznych do jedynie uwarunkowań ekonomicznych, ocen poszczególnych myślicieli, jak też ich grup, zwłaszcza stoików, sofistów i chrześcijaństwa, zbyt odbiegających od utrwalonych już ocen⁴⁷. W ostatecznym rozrachunku o części pierwszej dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna* można powiedzieć to, co odnosi się także do dwóch jego części następnych. Trafnie wyraził to Henryk Groszyk, tak oto pisząc o wاورach książki, która stała się pierwszą częścią *opus magnum* Seidlera: „szeroki wachlarz opracowanych przez autora doktryn, odrzucenie tradycyjnego sposobu referowania poglądów, pionierski na ogół charakter materialistycznej interpretacji w poszukiwaniu ich źródeł i uwarunkowań, umiejętność doboru materiału oraz umiejętność tworzenia syntezy, każą widzieć w pracy pozycję o dużej wartości, mogącą stanowić dzięki jasnemu ujęciu zagadnień bardzo pożyteczną lekturę nie tylko dla specjalisty, lecz również dla innego czytelnika zajmującego się problematyką społeczną”⁴⁸.

Ze swej strony dodałem następujące uwagi: „Piękna forma dzieła nie przesłania walorów inspirujących treści. Jeśli nawet niekiedy są to treści znane, to zawsze ukazane w ciekawym świetle. Na przykład stanowiąca trzon części I dzieła, wydawana wcześniej kilkakrotnie *Myśl polityczna starożytności*, zawdzięcza swój sukces m.in. nowej interpretacji treści doktryn politycznych. Przed wszystkim jednak stara się zrywać, chociaż z ograniczonym powodzeniem, z utrwalonym przez całe wieki europocentryzmem. Seidler, stojąc na gruncie słusznej tezy o przenikaniu idei politycznych z kraju do kraju, a nawet z kontynentu na kontynent, doszedł do myśli politycznej starożytnej Grecji i Rzymu po wcześniejszym ukazaniu bogactwa doktryn politycznych starożytnych Chin i Indii. Tym samym przełamał on konwencję ograniczającą przedmiot antycznej myśli politycznej do jej odmian zrodzonych w basenie Morza Śródziemnego i Małej Azji”⁴⁹. Angloję-

⁴⁷ A oto wykaz recenzji dwóch pierwszych wydań tej książki. Wydanie pierwsze: *Studia z historii doktryn politycznych. Świat antyczny*, „Annales UMCS. Sectio G”, Vol. 2, 1955. Recenzje: A. Gella, *Z historii doktryn politycznych*, „Przegląd Kulturalny” 1956, nr 7, s. 5; E. Konik, „EOS” 1954/55, R. XLVII, z. 2, s. 362–363; K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, z. 1, s. 297–310; T. Zawadzki, *Jeszcze o historii doktryn politycznych starożytności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, z. 2, s. 309–319. Wydanie drugie: *Myśl polityczna starożytności*, Kraków 1956. Recenzje: H. Groszyk, *Nie tylko dla specjalistów*, „Kamena” 1957, nr 6/7, s. 14; K. Grzybowski, „Państwo i Prawo” 1956, nr 7, s. 165–167.

⁴⁸ H. Groszyk, *op. cit.*

⁴⁹ G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974, rec.: R. Tokarczyk, „Studia Nauk Politycznych” 1975, nr 4(22).

zycznym potwierdzeniem próby przełamania tej konwencji stała się odrębna książka autorstwa G.L. Seidlera, *The Emergence of the Eastern World*, późniejsza niż jego *Starożytna myśl polityczna*, ale wcześniejsza od dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna*⁵⁰.

WYŁANIANIE SIĘ ŚWIATA WSCHODU

Książka G.L. Seidlera *The Emergence of the Eastern World: Seven Essays on Political Ideas*, opublikowana w Anglii, przyniosła autorowi duży rozgłos w Polsce, ale spotkała się z dość krytycznym przyjęciem w krajach zachodnich, szczególnie zaś w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych Ameryki. Przedmiot książki w poszczególnych jej siedmiu częściach rozciąga się od nadzwyczaj rozległych obszarów antycznych idei politycznych Wschodu aż po znacznie węższe zagadnienia monarchii Jagiellonów w Polsce. Pierwszy esej omawia początki wschodniej myśli politycznej w starożytnych Chinach, Indiach, Babilonii, Izraelu i Egipcie, z silnym podkreśleniem religijnych źródeł doktryn politycznych. Okres między upadkiem Imperium Rzymskiego a latami Wojny Stuletniej ukazywany jest w trzech esejach: *Islam as a Political Doctrine*, *Byzantine Political Thought* i *The Political Doctrine of Mongols*. W eseju piątym *Political Thought in the Period of Transition (1350–1450)* schyłek europejskiego uniwersalizmu dostarczył autorowi tematu ruchu koncyliarnego i rozwoju opozycji religijno-narodowej kojarzonej z Johnem Wyclifem w Anglii i Janem Husem w Czechach. Natomiast schyłek islamskiego uniwersalnego imperium skłonił go do sportretowania Ibn Khalduna jako rzecznika nowego realizmu politycznego. Książkę zamykają dwa dość już specjalistyczne eseje: *The Muscovite Autocracy* i *The Jagiellonian Dynasty*⁵¹.

Wiliam J. Kirsch z amerykańskiego Arizona State University w swej recenzji książki G.L. Seidlera najpierw zauważył, że poszukiwanie genezy idei politycznych w ogólnych socjoekonomicznych ich kontekstach i historycznych oddziaływaniach na rzeczywistość dominuje w niej nad analizami filozoficznymi poszczególnych idei politycznych. Następnie obnaża swoją zdradliwą szczerość godzącą w wartości książki, która w jego ocenie „nie oświetla żadnych nowych faktów i nie próbuje rzucić nowego światła na fakty już znane”⁵². Zatem, skoro tak, sama sobą nie wnosząc poznawczych opisów i ocen, może jedynie skłaniać do zajmowania się myślą polityczną Wschodu w przeszłości.

⁵⁰ G.L. Seidler, *The Emergence of the Eastern World. Seven Essays on Political Ideas with Foreword by sir I. Berlin*, Pergamon Press, Oxford 1968. Recenzje: H.W. Dewey, „Slavic Review” (Columbus, Ohio), Vol. 28, No. 3, September 1969, s. 500–501; Peter Burke, „Philosophy” 1971, Vol. XLVI, No. 175, s. 78–79; W.J. Kirsch, „American Political Science Review” 1969, No. 1, s. 199; [b.a.] *History, Religion and Philosophy*, „The Middle East Journal”, Winter 1968.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² W.J. Kirsch, *op. cit.*, s. 199.

Do szczególnych rysów książki Seidlera, według Kirscha, należy podkreślanie konfliktu klas i klasowego charakteru idei politycznych. Autor często błądzi – ocenia amerykański recenzent – w tym, co w marksistowskiej frazeologii jest postulatem wyjaśniania idei politycznych w terminach ich funkcjonalnego związku bądź braku ze stosunkami społecznymi i strukturalnymi formami czynników ekonomicznych. Nie może być przeto dla nikogo zaskoczeniem, że idee polityczno-religijne obciąża zarzutami subiektywizmu i idealizmu. Usiłując na przykład uszczuplić subiektywną wielkość osobowości Mahometa, sugeruje, że był on jedynie odbiciem obiektywnego rozwoju Arabii. W tym duchu tendencyjnie zauważa, że wielka kariera tego przywódcy religijnego była tylko produktem jego „nerwowej i chorej wyobraźni”. W sumie więc poszczególne eseje odsłaniają skłonność do zaprzeczania jakiegokolwiek znaczeniu idei polityczno-religijnych i doktryn do tego stopnia, do którego wyrażają one interesy klasowe lub siły ekonomiczne i służą jako broń ideologiczna w walce klas. „Szczerze mówiąc – dodał Kirsch – ta książka anglojęzyczna nie jest dobrze napisana. Liczne są w niej błędy stylu i składni. Treści esejów rozwijają się w przygnębiający sposób i skłaniają się ku powtarzalności”⁵³. Mimo tych braków, zdaniem recenzenta, książka Seidlera może być pomocna w wypełnieniu luk w naszej, szczególnie amerykańskich studentów, wiedzy o myśli politycznej Wschodu.

Pełna zarzutów i uszczypliwości jest recenzja książki Seidlera opublikowana przez Petera Burke’a z angielskiego University of Sussex⁵⁴. Recenzja rozpoczyna się od przytoczenia uniku sir Isaiaha Berlina, autora wstępu do książki G.L. Seidlera, stwierdzającego, że nie ma on kwalifikacji do jej komentowania. Komentarze pozostawia recenzentom, Berlin zapowiada jedynie to, czego książka dotyczy. Zbyt pochopnie decydując się na napisanie wstępu, kierował się przy tym głównie towarzyskim motywem przychylenia się do prośby o to Seidlera.

Burke stwierdza, że książka Seidlera ma dwa główne cele. Po pierwsze, wypełnienia wszelkich luk w historii myśli politycznej studiowanej na Zachodzie poprzez odejście od koncentrowania uwagi jedynie na tradycji europejskiej. Po drugie, wyrażenia dezaprobaty dla traktowania historii myśli politycznej jako zamkniętego samowystarczalnego przedmiotu, lekceważącego uwzględnianie jej źródeł i funkcji społecznych. „Skupia się zarówno na wyjaśnianiu idei politycznych w terminach wydarzeń politycznych i wyjaśnianiu wydarzeń w terminach idei”⁵⁵. Nie wypełniając tych luk i nie realizując zadawalająco dla czytelnika i tego drugiego celu, w obu jednak przypadkach proponuje mu interesujący i pobudzający do myślenia wykład.

W wieku akademickiej specjalizacji robi duże wrażenie, ironizuje Kirsch, znalezienie „generalisty” (*generalist*), jak Seidler, mniającego się przygotowa-

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ P. Burke, *op. cit.*, s. 79.

⁵⁵ *Ibidem*.

niem do omawiania idei Mo Ti, Kantilya, Piotra Petrycjana, Ibn Khalduna, Iwana Peresvetova czy też Andrzeja Frycza Modrzewskiego, aby wspomnieć tylko o kilku z bardzo licznych postaci książki. Nic przeto dziwnego, że części książki są nierówne pod względem ich jakości i bardzo zróżnicowane ich przydatnością dla anglojęzycznych studentów. Otwierająca książkę część o starożytnych Chinach zawiera niedokładności faktów i transliteracji. Każdy, kto nie czyta po rosyjsku lub po polsku, niewiele może zrozumieć i skorzystać z czterech części książki: *Bizantyjska myśl polityczna*, *Doktryna polityczna Mongołów*, *Autokracja moskiewska* i *Dynastia Jagiellońska*. Wielu czytelników książki Seidlera nigdy nie podejrzewało Mongołów, snuje swoją uszczypliwą krytykę Burke, że mieli oni doktrynę polityczną, ale Seidler, podążając za polskim kronikarzem Rashid al-Din i nowożytnym rosyjskim historykiem Tizenhausenem, wyraża ich przekonania w misji religijnego podboju, równości kobiet i tolerancji religijnej. Zbyt krótka jest, zauważa Burke, część poświęcona Rosji pod autokracją moskiewską i przeciążona zbyt licznymi cytatami. Dłuższa jest część na temat Polski, napisana wspólnie z Janem Malarczkiem, ale mało dostępna cudzoziemcom.

Częste stwierdzenia Seidlera, że myśl polityczna odnosi się do warunków społecznych, stwierdza Burke, nie ukazują istoty tych odniesień. Polityczna jego narracja, ujmowana w ożywiony tok, nie zawiera konkluzji precyzujących sens relacji między wydarzeniami i ideami w poszczególnych zagadnieniach. Wątpliwości budzi również układ książki, jej wewnętrzne uporządkowanie, przewaga interpretacji autora nad źródłową ich zawartością. Błędne jest przypisywanie źródłowym faktom i ideom czegoś innego od rzeczywistych intencji ich wykonawców i twórców. Mówiąc wprost, niecierpliwi się Burke – jest to narzucanie założeń marksizmu wcale niemarksistowskiej myśli politycznej. Przyjęta przez Seidlera koncepcja świata Wschodu (*Eastern World*) wprawdzie stwarza dobre punkty wyjścia dla omówienia jego podobieństw i różnic ze światem Zachodu (*Western World*), ale w jego książce tego zabrakło. Przeto czytelnikowi nasuwa się szereg wątpliwości ujętych w następujących pytaniach Burke'a: czy dynastia Jagiellonów miała więcej wspólnego ze wschodnią chińską dynastią Ming czy też z zachodnią, angielską dynastią Tudorów? czy poszczególne rodzaje struktur społecznych pobudzają szczególne rodzaje myśli politycznej? czy globalne, światowe, analityczne podejścia Kautilya i Ibn Khalduna pobudziły rozwój cywilizacji urbanistycznej? Według Burke'a Seidler nie stawiał takich pytań, ponieważ nie był w stanie wyjaśnić czytelnikowi dlaczego tego nie czyni⁵⁶.

Recenzje tej książki G.L. Seidlera, opublikowane w krajach socjalistycznych, mają głównie sprawozdawczy charakter. W ich na ogół cienkich i płytkich warstwach ocennych zgodnie współbrzmia w apologii marksistowskich założeń badawczych historii myśli politycznej z marksistowskimi poglądami autora książki.

⁵⁶ *Ibidem*.

TREŚCI ŚREDNIOWIECZNEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Treści książki *Myśl polityczna średniowiecza*, włączone do dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna*, ogarniają w sposób syntetyczny niemal cały świat średniowiecza z jego myślą polityczną – islamu, Bizancjum, ekspansji Mongołów i Europy Zachodniej od początku IV do połowy XIV wieku. Dzięki mocnemu ugruntowaniu w źródłach, zgodnemu z założeniami marksizmu, odsłaniają one materialne podłoże, sposoby i funkcjonowanie idei politycznych. Jak to z emfazą wyraził jeden z recenzentów, są „potężną egzemplifikacją praw materializmu historycznego”⁵⁷. Jako takie wyrażają ambicje zdecydowanego rozprawienia się z dotychczasowym wizerunkiem średniowiecza w sensie epoki „kontemplacji mnichów zakonnych”, pobożnego wznoszenia katedr i rycerskich wojen⁵⁸. Wyjaśniają, że średniowiecze nie było całkowicie zdominowane przez doktrynę Kościoła, ponieważ mnożyły się przeciwko niej akty opozycji, brutalnie przezeń unicestwiane, ukrywane i starannie zacierane.

Atak Seidlera na doktrynę Kościoła jest otwarty, silny i bezkompromisowy. Rezygnując z wyważonych, umiarkowanych ocen, „w sposób nieporównany atakuje tę historię Kościoła, której uczyły się dziesiątki pokoleń”⁵⁹. Pokazuje funkcje polityczne idei religijnych, wykorzystywanie nastrojów i ruchów religijnych do najwulgarniej ziemskich celów przez papieżstwo i inne potęgi epoki. Odziera je z pretensjonalnej i nieuzasadnionej sakralności, dzięki czemu mógł ukazać ich gorszące funkcje społeczne. Tak oto „na przestrzeni dziesięciu wieków ukazał autor niszczycielską funkcję wszelakich fanatyzmów z jednej strony i życiodajną

⁵⁷ A. Gella, *Nowa wizja średniowiecza*, „Przegląd Kulturalny” 1961, nr 43. Oto wykaz recenzji części i całości książki *Myśl polityczna średniowiecza*, Kraków 1961, także w połączeniach z książką *Myśl polityczna starożytności*, Kraków 1961. Części książki: *Soziale Ideen in Byzanz*, „Berliner Byzantinistische Arbeiten”, Bd. 2, Akademische Verlag, Berlin 1960. Recenzja: J. Irmscher, „Byzantinoslavica” 1961, t. 22, 1961, z. 2, s. 372; *Byzantine Political Thought*, „Annales UMCS. Sectio G” 1960, Vol. 7, s. 17–220. Recenzje: M. Jacota, „Annalele Stiintifice ale Universitatii” Al. I. Cuza din Iasi, serie nonă, sictiunea III, (Stiinte sociale) b. Stiinte filozofice, economice si juridice, t. XI, anul 1965, s. 205–207. *Myśl polityczna starożytności*, Kraków 1961; *Myśl polityczna średniowiecza*, Kraków 1961. Recenzje: Z. Gross, *Rozważania nad historią*, „Kamena” 1961, nr 21, s. 4; J. Kowalski, *Myśl polityczna starożytności i średniowiecza*, „Nowe Książki” 1961, nr 20, s. 1253–1254; A. Gella, *Nowa wizja średniowiecza*, s. 4; M. Maneli, *Dzieła wiedzy politycznej*, „Trybuna Ludu” 1962, wyd. C, nr 57(27.2), s. 6; E. Wipszycka, A. Wyrobisz, „Przegląd Historyczny” 1962, z. 2, s. 345–350; I Druski, *Średniowiecze w zblizeniu*, „Nowa Kultura” 1962, nr 26, s. 2; A. Kreutz, *Historia myśli politycznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1962, t. 6, nr 1, s. 214–216; L. Kasprzyk, *O marksistowską syntezę w naukach społecznych*, „Kamena” 1962, nr 18, s. 1, 8. *The Political Thought of Jagiellonian Poland* (współautor J. Malarczyk), „Annales UMCS. Sectio G” 1966, Vol. XIII, s. 5–39. Recenzja: C. Curcio, „Rivista internazionale di filosofia del divitto” 1967, fasc. 4, s. 804–807; *Politikai gondolkadaş az okorban és a középkorben*, Budapest 1967. Recenzja: [b.a.], „Bibliotheca Classica Orientalis” 1969, lhg 14, heft 2, szp. 122–126.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

rolę tradycji i kultury z drugiej”⁶⁰. Dzięki złączeniu europocentryzmu jeszcze bardziej została rozwinięta teza o wzajemnym przenikaniu różnych kultur i form myśli politycznej.

Z kart części II *opus magnum* wylania się świat odległy od utrwalonego przez dotychczasową literaturę historyczną chrześcijańskiego zunifikowania i jedno-myślności politycznej przybranej w szaty religijne. Duże znaczenie zostało przypisane dezintegracyjnemu oddziaływaniu arianizmu, manicheizmu i bizantyjskiej myśli politycznej na ukształtowanie się nowych europejskich doktryn politycznych. Przeplatanie się ideologii religijnego fanatyzmu z krzewiącą się już laicką myślą społeczną przebiegało krętymi szlakami od zachodnich i południowych rubieży imperium bizantyjskiego aż po wybrzeża Atlantyku, z głębi upalnych terenów Afryki aż po chłodną Skandynawię.

TREŚCI NOWOŻYTNEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Konstrukcja części III dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna*, opartego na opublikowanej wcześniej książce *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, jest bardzo klarowna⁶¹. Oparta została na modelu wykładu nowożytnej myśli politycznej skoncentrowanym wokół trzech rewolucji: religijnej, burżuazyjnej angielskiej i francuskiej czasów Oświecenia. W świetle tego ujęcia rewolucja religijna okresu przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych, krocząc wydarzeniami Wojny Stuletniej, opozycji religijno-narodowych i ruchu soborowego, ostatecznie jednak załamała się, rodząc realizm polityczny wyrażany przez najwybitniejszych świeckich myślicieli epoki Odrodzenia.

Na takim zasadniczo realistycznym już gruncie – wywodził Seidler – ukształtował się nowy światopogląd oparty na podstawach naukowych, fundując filozoficzno-ekonomiczne założenia kapitalizmu. Wprawdzie angielska rewolucja burżuazyjna zakończyła się kompromisem między feudalizmem a kapitalizmem, religią a nauką, ale przecież z niej wynikły początki ideowe niezwykle wpływowej angielskiej szkoły nowożytnej myśli politycznej i ekonomicznej. Wśród wielu różnych doktryn wieku Oświecenia i rewolucji francuskiej na szczególną uwagę autora dzieła zasłużył przede wszystkim francuski socjalizm utopijny. Dzieje spekulatywnej myśli zamyka on zarysem wszechstronnego systemu myślowego Hegla, bowiem uznaje go za najwyższe osiągnięcie całej filozofii idealistycznej.

„Tak oto część III dzieła, zawierając omówienie rozwoju głównych nurtów nowożytnej myśli politycznej, wskazuje jednocześnie na trzy źródła marksizmu – angielską ekonomię polityczną, francuski socjalizm utopijny i klasyczną filozofię niemiecką. Autor dzieła śledzi drogi rozwoju nowożytnej myśli politycznej wio-

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ G.L. Seidler, *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972.

dące od utopii do nauki, od treści religijnych do laickich, od indywidualistycznego egoizmu do uspołecznionego altruizmu, od ustrojów społecznych opartych na niesprawiedliwości do ustroju sprawiedliwego. Na tle wywodów G.L. Seidlera, zawartych w całej *Przedmarksowskiej myśli politycznej*, przekonująco brzmi teza autora, według której marksizm, będąc przełomowym wydarzeniem w historii ludzkości, jest zasadniczym kryterium periodyzacji myśli politycznej⁶².

ZNACZENIE OPUS MAGNUM G.L. SEIDLERA

Do czasu załamania się opartego na założeniach marksizmu systemu socjalistycznego, datowanego na 1989 rok, dzieło *Przedmarksowska myśl polityczna* cieszyło się wysokimi ocenami ze strony panujących w krajach socjalistycznych orientacji lewicowych. Przemilczały je tam orientacje prawicowe, natomiast orientacje religijne zapewne chętnie wpisałyby je do indeksu ksiąg zakazanych, gdyby jeszcze taki obowiązywał. Nie zostało w całości przetłumaczone i opublikowane w językach zachodnich, szczególnie w języku angielskim, toteż w krajach zachodnich były recenzowane tylko części opublikowane w tym języku. Są to recenzje o walorach naukowości, nie uległe wpływom towarzyskim, ideologicznym, czy też religijnym.

Opiniodawcy *opus magnum*, reprezentujący orientacje lewicowe w latach Polski Ludowej, stawiali je w rzędzie wybitnych polskojęzycznych syntez, jak na przykład synteza historii filozofii Władysława Tatarkiewicza czy też synteza powszechnej historii państwa i prawa Karola Koranyi'ego, zaś z syntez obcojęzycznych syntez historii myśli politycznej G. Catlina, G.H. Sabine'a i W. Theimera⁶³. Wszystkie te syntez były dziełami autorstwa jednego autora, w odróżnieniu od niżej zwykle ocenianych syntez współautorskich.

Pierwsza w krajach socjalistycznych synteza z historii myśli politycznej, opublikowana przez Seidlera, spełniała na ogół istotne warunki stawiane syntezom. Po pierwsze, jest to warunek odwagi autora zdecydowanego na odpieranie nieuniknionej krytyki, nienarządzającej na nią w takim stopniu publikacji na tematy węższe i bardziej analitycznych. Po drugie, jest to warunek zebrania ogromu dostatecznych materiałów źródłowych i ich opracowań oraz umiejętności właściwego ich wykorzystania zgodnie z przyjętą metodologią. Po trzecie, jest to warunek trafnej oceny zebranego i wykorzystanego materiału źródłowego i interpretacyjnego; nałożenia na warstwy już istniejących ocen warstwy ocen własnych. Po czwarte wreszcie, jest to warunek formy – jasnego, klarownego, pięknego ujęcia treści pod względami językowymi i stylistycznymi⁶⁴.

⁶² G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Kraków 1974, rec.: R. Tokarczyk.

⁶³ Tak m.in. L. Kasprzyk, *op. cit.*

⁶⁴ *Ibidem*.

Seidler zaprzeczył dominującym przekonaniom, że możliwość opracowania syntezy należała już do przeszłości, głównie do XIX wieku. Swoim dziełem dowiódł, że w warunkach XX stulecia potrzeba syntezy jest nadal możliwa do realizacji. Odrzucając niemarksistowskie założenia metodologiczne opracowania syntezy naukowej, stworzył syntezę konsekwentnie i w pełni opartą na założeniach marksizmu. Jego intencje w tej mierze trafnie wyraził Leszek Kasprzyk. „Marksistowska synteza w naukach społecznych – zauważył on – ma bowiem przed sobą do spełnienia nie tylko doniosłą rolę naukową, lecz równocześnie stanowić winna oręż ideologiczny w walce z fałszywymi próbami interpretacji zjawisk społecznych ze strony burżuazyjnych ideologów”⁶⁵. Jak wiadomo już powszechnie, próba pogodzenia ambicji naukowych z „orężem ideologicznym”, podjęta m.in. przez Seidlera, zakończyła się niepowodzeniem z powodu nieoczekiwanego i nieprzewidzianego zwrotu dziejowego, który nastąpił po 1989 roku na fali polskiego ruchu Solidarności. Marksizm stracił naukowe i ideologiczne znaczenie, ulegając naporowi myśli i praktyki liberalizmu. Oznaczało to potrzebę nowego spojrzenia na *opus magnum* Seidlera w świetle już otwartych i ostrych krytyk marksizmu i opartego na nim ustroju społecznego. W odróżnieniu jednak od kilku polskich uczonych, jak na przykład Leszek Kołakowski czy Zygmunt Bauman, gwałtownie i koniunkturalnie zmieniających orientację marksistowską na liberalną, Grzegorz Leopold Seidler stopniowo odchodził od ortodoksyjnego marksizmu, ale w głębi serca i umysłu zapewne nigdy nie porzucił go całkowicie⁶⁶.

Moje odniesienia do dzieła *Przedmarksowska myśl polityczna* ukształtowały się w czasie długotrwałej, osobistej i bezpośredniej współpracy z jego autorem. Jak już wspominałem, współpraca ta polegała na tym, że najpierw Seidler wysuwał jakąś określoną tezę, oczekując ode mnie jej kwestionowania w formie antytezy po to, abyśmy już obaj zgodnie mogli sformułować na tej kanwie syntezę. Współpracowaliśmy więc zgodnie z Hegłowską zasadą triady. Z moich antytez wobec *opus magnum* ukształtował się pomysł opracowania współczesnej myśli politycznej, opartej już jednak na odmiennych założeniach metodologicznych niż te głoszone przez Seidlera. Pierwsze wydanie mojej pracy *Zarys współczesnych doktryn politycznych*, jeszcze bez części metodologicznej, przyjął on z uznaniem. Natomiast gdy zapoznał się z tekstem trzeciego jej wydania pod tytułem *Współczesne doktryny polityczne*, zaniepokojony powodzeniem dwóch wcześniejszych wydań tej książki, skierował ją do urzędu cenzorskiego. Wróciła stamtąd z oczekiwaną przez niego opinią, że „jedynie naukową doktryną polityczną pozostaje po wsze czasy marksizm-leninizm, toteż wskazywanie na istniejący na świecie pluralizm doktrynalny jest ujęciem «niepolitycznym» [sic!]”⁶⁷. Niemniej Seidler, jako redaktor naczelny Wydawnictwa UMCS, wypłacił mi honorarium za niewy-

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Szerzej por. R.A. Tokarczyk, *Grzegorz Leopold Seidler w powadze i anegdocie*.

⁶⁷ *Idem*, *Współczesne doktryny polityczne*, s. 11.

daną pracę, z zaznaczeniem jednak, abym ostatecznie porzucił myśl o jej wznowieniu. Książka była jednak wielokrotnie wznowiana, co oczywiście rzutowało negatywnie na moje stosunki z Seidlerem. Dopiero w liście do mnie 27 grudnia 1989 roku napisał: „Wznowienia oraz wysokości nakładów *Współczesnych doktryn politycznych* potwierdzają uznanie i poczytność książki [...] dziękując, gratuluję i przesyłam uścisk dłoni”⁶⁸.

SUMMARY

Grzegorz Leopold Seidler, as author 217 publications, the most important book is *Przedmarksowska myśl polityczna* (*Premarxian Political Thought*) with two editions. This book is based on his earlier books such as *Myśl polityczna starożytności* (*Ancient Political Thought*), *Myśl polityczna średniowiecza* (*Middle Ages Political Thought*) and *Myśl polityczna czasów nowożytnych* (*Modern Times Political Thought*).

Mentioned above books are authors attempts both present methodology and the history of the political thought from its Eastern beginnings to the times of the influences Marxian political thought, mainly in socialist countries, including Poland. *Przedmarksowska myśl polityczna* summarise those attempts but with limited authors success.

My research has analytical character, devoted to *Przedmarksowska myśl polityczna* in the light of the many commentators opinions and evaluations – positive and negative. Polish commentators of those book, in they majority, evaluate its as a great, original, complex presentation almost all fundamental issues of the discipline known as *Historia doktryn politycznych* (*The History of the Political Thought*), *Historia doktryn politycznych i prawnych* (*The History of the Political and Juridical Thought*) or *Historia doktryn polityczno-prawnych* (*The History of the Politically-Juridical Thought*). Commentators from abroad of Poland usually were much more critical.

In contrast, from many different points of view, book *Przedmarksowska myśl polityczna* with my book *Współczesne doktryny polityczne* (*Contemporary Political Thought*).

⁶⁸ List znajduje się w moich zbiorach obok 41 innych listów, które przesłał do mnie Grzegorz Leopold Seidler, głównie z Wielkiej Brytanii.